Open Access - Toward The Wilderness (2017)

1 Call To Arms 2 Płomień Życia 3 Chant Of The Forest 4 In The Moonlight 5 Divided Water's Tide 6 Where is The Hope? 7 Lost In Tears 8 Glow Of The Moon 9 My Way 10 Hunger 11 When The Wild Things Are Gone (Bonus) Malwina Szałęga - Vocals Jakub Bugajski - Bass Guitar Piotr Ludwin - Rhythm Guitar Jan Ciepiela - Lead Guitar Jakub Janicki - Violin Patrycja Wojkowska- Drums

Krakowski Open Access w 2015 roku za sprawą EP-ki Over a Mountain Peak skutecznie przykuł uwagę miłośników folk metalu w Polsce. Teraz wraca z nową wokalistką – Malwiną, nową perkusistką oraz debiutanckim albumem wydanym 18 lutego przez Art of the Night Productions. Zespół sam siebie określa mianem grupy folkowej oraz powermetalowym.

Toward the Wilderness, bo tak jest zatytułowany longplay, to mieszanka dynamicznych, a zarazem melodyjnych brzmień, co słychać już na samym początku. Mam tu na myśli numer otwierający, czyli Call of Arms, jedyną polskojęzyczną piosenkę na owym albumie – Płomień życia, a także Chant of the Forest oraz In the Moonlight. Divided Water’s Tide. Odrobinę zawiodłem się na Lost in Tears; jej skoczna końcówka zepsuła moim zdaniem ciekawą balladę. Zresztą balladę z prawdziwego zdarzenia znajdziemy tu tylko jedną – jest to My Way, utwór niezwykle klimatyczny, wręcz magiczny. Moją uwagę przykuła również kompozycja Hunger, okraszona czarownymi dźwiękami skrzypiec, fletu i gitary akustycznej, jednak późniejsza zmiana tempa szybko i brutalnie przywołała mnie do rzeczywistości. Zwieńczeniem albumu jest skoczny utwór When the Wild Things Are Gone.

Podsumowując – na płycie mamy do czynienia z ciekawą fuzją muzycznych gatunków. Piosenki bardziej energetyczne, gdzie skrzypce oraz riffy gitary rytmicznej grają główną rolę, można śmiało określić folk/ powermetalowymi… z przewagą power metalu. Czuć inspiracje zespołami takimi jak Arch Enemy, Powerwolf i Nightwish. Słuchając utworu My Way oraz intrygujących

partii gitarowych, jak i samego wstępu w piosence Glow of the Moon, nasuwają mi się skojarzenia z gothic/epic metalem. Zresztą wrażenie to potęguje sam wokal Malwiny, który jest bardzo podobny, jeśli nie identyczny, jak głos jak Simone Simons z zespołu Epica. Na uwagę zasługują zabiegi zastosowane w In the Moonlight, Glow of the Moon oraz Hunger, do których wpleciono fragmenty ewidentnie taneczne. Moim zdaniem tych „przebojowych" kompozycji jest nieco za dużo, przez co można odnieść wrażenie, że album jest monotonny.Tak czy inaczej widać, iż zespół zrobił ogromny progres muzyczny. Album na pewno jest wart przesłuchania, gdyż jak dla mnie nie można go wpisać bezpośrednio w żaden nurt muzyczny, co stanowi jego wielką zaletę. ---Kacper Sikora, folkmetal.pl

Open Access - to krakowski zespół power-folk metalowy, powstały w 2013 roku. Zespół łączy ciężkie, metalowe brzmienia z melodyjnymi wstawkami skrzypiec oraz kobiecym wokalem. W 2015 roku nagrali swoją pierwszą EP-kę "Over a Mountain Peak", otrzymując wiele pozytywnych recenzji z różnych części świata. W lutym 2017, pod szyldem wytwórni Art Of The Night, wydali swój debiutancki album "Toward The Wilderness", powtarzając sukces pozytywnego odbioru ze strony słuchaczy. Obecnie zespół skupia się na promocji albumu, koncertując zarówno w Polsce, jak i za granicą. Na swoim koncie mają już występy na koncertach i festiwalach na Węgrzech, w Rumunii, Niemczech i Czechach, lecz na tym nie poprzestają i wciąż planują kolejne podboje innych europejskich krajów.---facebook.com

In 2015, I reviewed the debut by Polish symphonic metal band Open Access. The band also appeared on our first compilation (download). Then, suddenly, they seemed to vanish from our radar. For a bit over a year, the band was silent, at least in our inbox. Apparently, the band started working on their next effort, a professional full-length that should earn the band a firm spot on the symphonic metal map. So, the key question now is, will 'Into The Wilderness' do that?

To answer that question, let's have a look at the previous review I wrote for Open Access. Back then, I mentioned "Given time and effort I truly believe this Polish band can become a serious player in the current female fronted symphonic metal scene". So the talent was there and needed to be explored further. Well, in that, Open Access certainly succeeded. It feels like they grew as musicians and as a band. The whole album sounds coherent and well-attuned.

I also wrote "Title-track 'Over A Mountain Peak' even turns away further from the Nightwish-influenced metal". On this new album, the similarities between the two look vanished as Open Access stubbornly follow their own path now, regardless of influences. On this album, that even includes using their own language in songs like 'Plomien Zycia'. This song is a blast by the way, folky, punky and metal as hell.

The violins have remained and that is a very good thing. They add a lot to the pagan atmosphere of the whole thing. 'Chant Of The Forest', for example, is an uplifting metal song, coated with these awesome violins. Here, these strings remind me more of The Levellers than My Dying Bride, which is perfectly fine for me. In fact, this one might be my favorite song on this album. Also worth mentioning is the technical precision of songs like 'Divided Water's Tide'.

So yes, Open Access has been growing and every single thing on this album showcases that growth. The bandmembers have learned a lot, both technical and as far as songwriting is concerned. The production quality is better, more professional. The whole thing is versatile and powerful enough to remain interesting. 'My Way' is a possible tophit within their genre. So symphonic folk metallers allover the world: this one deserves a spot in your collection, no doubt about that. ---Serge, merchantsofair.com

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire ulozto gett bayfiles

back